Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro. 93. 12. sierpnia 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 31. lipca. Między mowami jakie miano z powodu wyborów, najważniejsza zapewne jest mowa Sir R. Peela w Tamworth. Zajmuje ona 5 przedziałów gazety *Times*, i broni całego systemu jego administracyi. Nadewszystko usiłował były minister wytłumaczyć dzierzawcom, że wolność handlu nie sprzeciwia się zupełnie dobremu bytowi rolnictwa, i wziął na siebie z-obowiązanie, iż będzie popierał z całą gorliwością, praktyczne przeprowadzenie zasad wolnego handlu. Na zakończenie wyraził nadzieję, że już odtąd żaden wojenny despota nie będzie w stanie mieszać pokoju świata dla dogodzenia swojéj własnéj zgubnéj ambicyi. Wyrzekł że z trudnością teraz dałby się naród jaki oświecony uwieść powabem sławy wojennéj, i oświadczył się być przekonanym, że najlepszy środek zabezpieczający powszechny pokój, spoczywa na coraz mocniéj ożywionym stosunku handlowym między ludami; przez to bowiem najniezawodniéj znikną przesądy współzawodniczych ludów, a rozumowi przeciwne prawidło dziedzicznéj nienawiści narodów, straci wszelkie znaczenie. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto to oświadczenie, świadczące o Peela przyjaznem usposobieniu dla Francyi.

Do Liwerpola przybyła 30. lipca wiadomość, że przy odejściu ostatniego statku pocztowego z Wera-Kruz, pokój między Mexykiem a Stanami Zjednoczonemi był już blizki ukończenia.

Państwo Papiezkie.

Z Rzymu dnia 24. lipca. Dziennik *Diario di Roma* zawiera następujący artykuł: Poruszenia wojsk austryjackich celem wzmocnienia załogi w Ferrarze, dały powód do rozprzestrzenienia w stolicy i prowincyjach tego mniemania, jakoby te wojska miały zamiar rozciągnąć się na terytoryjum rzymskiem. Z przyjemnością możemy oświadczyć, że wiadomość ta jest bezzasadna, ile że najwiarygodniejsze dyplomatyczne objaśnienia dowodzą, iż, jakikolwiek mógł być pozór, stan rzeczy utrzymywany stale od r. 1815, stosownie do art. 103. kongresu wiedeńskiego, w żaden sposób zmienionym nie będzie.

Porucznik Benvenuti umieszczony w urzędzie policyjnym przy biurze paszportowym, w skutek dowiedzionego już teraz współuczestnictwa w odkrytym spisku, został z całą rodziną wygnany z Państwa Papiezkiego. Cały ten spisek byłby nie mógł przyjść do skutku, gdyby go nie wspierano z najwyższych posad. Odkryto, że plan cały już od czterech miesięcy do zupełnéj był przyszedł dojrzałości. Najsurowsze zaprowadzono indagacyje, które się już rozpoczęły.

Przeszłéj nocy około godziny 1. wyruszyły z

największym pośpiechem 2 kompanije strzelców, oddział konnicy, i większy oddział gwardyi narodowéj leżącą w bok drogą do Neapolu, aby w należącéj do księcia Rospigliosi Machia della Fajola, uskutecznić z pewnością pojmanie pułkowników Nardoni i Freddi ukrytych w tych otoczonych w około lasach. Indagacyja postępuje bez przerwy; odkryto już mnóstwo najważniejszych nitek z wewnętrznéj tkanki spisku.

Wszędzie pojawia się w wyższym jeszcze stopniu troskliwość i miłość dla Piusa IX. Tysiące ludzi otacza pałac, gdy on wyjeżdża ku wieczorowi, i towarzyszy mu z najognistszemi wyrazami zapału; tysiące ludzi przyjmują go tym samym sposobem, gdy powraca Od wczoraj zaostrzone są wszystkie środki bezpieczeństwa naprzeciw wszelkim niepokojom; wszystkie straże wojskowe bez wyjątku są podwojone. Wszyscy tłumnie garną się do gwardyi narodowéj, a Rzym podobny jest do ogromnego zbrojnego miasta. Zachowanie się ludu wprowadza każdego cudzoziemca w zadziwienie.

Książę Joinviville który dowodził francuzką eskadrą, krążąca dotąd w pobliżu Bastyi, miał wczoraj wylądować w Civitta-Vechia. Oczekują co chwili jego przybycia do Rzymu.

Prusy.

Z Berlina dnia 3. sierpnia. Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godzinie ósméj. Niemal 60 obżałowanych było obecnych, to jest ci, którzy według aktu obwinienia piérwszy oddział stanowią. — Gdy prezydent wywołał ich po imieniu, a Ludwik Mierosławski wraz z swym obrońcą zajął miejsce przed sędzią, odczytał tłumacz, asesor sądu kamery Jerzewski, z drugiego oddziału aktu obwinienia o uczestnictwie pojedyńczych obżałowanych, oskarzenie wymierzone przeciw Mierosławskiemu w języku polskim, a pisarz sądowy Rogan w języku niemieckim.

Ludwik de Mierosławski ma lat 33, jest rodem z Nemours we Francyi, religii katolickiéj. Ojciec jego był podpułkownikiem w polskiéj armii i adjutantem marszałka Davoust. Mierosławski będąc siedmioletnim chłopcem, dostał się z Francyi do Polski, chodził przez trzy lata do gimnazyjum w Łomży, a potém wstąpił do korpusu kadetów w Kaliszu. W roku 1830 został chorążym w stojącym podówczas w Warszawie piątym linijowym pułku, przyłączył się do wszczynającéj się wkrótce potém rewolucyi, i był posunięty w korpusie konnych strzelców na porucznika. Z korpusem jenerała Rożyckiego przeszedł w kraj austryjacki, i udał się z tamtąd niezwłocznie do Francyi, gdzie jako emigrant polski znalazł przyjęcie i wsparcie. W roku 1836 zamieszkał w Paryżu, gdzie się trudnił literackiemi pracami i naukami, dawał młodym wojownikom lekcyje i podawał do druku rozmaite dzieła, mianowicie o polskich dziejach. W roku 1840 skłoniła go centralizacyja do walki w dziennikach tudzież innych pismach publicznych, aż nareszcie w roku 1842 został rzeczywistym członkiem demokratycznego towarzystwa, a wkrótce potém w r. 1844 członkiem centralizacyi.

Gdy obwiniony zapytany o swoje osobiste stosunki, zatwierdził prawdziwość dotyczących w téj mierze podań aktu oskarzenia, zażądał, aby go badano w języku francuzkim. Ale gdy to uchwałą sądu odmówiono, miał Mierosławski w polskim języku przydłuższą mowę, która prawie całą godzinę trwała. Wszelako odpowiedź ta według objaśnień tłumacza Arndt, których prezydent na propozycyje prokuratora kamery zażądał, była więcéj wyłuszczeniem ogólnych zasad, niż zapuszczaniem się w istotę punktów oskarzających. Jednakże obrońca obżałowanego odparł zarzut, jakoby te rzeczy nie były istotne i zażądał jeszcze raz dla swego klienta badania w języku francuzkim. Sąd udał się na ustęp dla naradzenia się nad propozycyją obrońcy, ale za powrotem oświadczył, że po niemiecku lub po polsku odpowiadać należy; najprzód ma obżałowany odpowiedzieć na pojedyńcze punkty oskarzenia, dalsze zaś ogólne przytoczenia na koniec obrony niech zachowa. Poczém obaj tłumacze oddali jeszcze raz po niemiecku treść dotychczasowéj odpowiedzi Mierosławskiego. Gdy to nastąpiło, komisarz sądu sprawiedliwości Furbach prosił imieniem wszystkich obrońców o głos i zaproponował, aby każde słowo, które obżałowani w obcym języku wymówią, przetłumaczono. Prezydent odpowiedział, że to zewszechmiar nastąpi, poczém rozpoczął szczegółowo badać Mierosławskiego, wziąwszy przytém za podstawę akt oskarzenia.

Odpowiedzi obżałowanego zawiérały co następuje:

W roku 1844 wstąpił on do demokratycznego związku. Zamiarem tego towarzystwa było: 1) propaganda, 2) spisek, 3) powstanie. — Spisek (związek) był przeciw Rosyi wymierzony. Zamiaru przywrócenia Polski w dawnych jéj granicach z roku 1772, nie miano. Robiąc użytek z §fu 43 statutu demokratycznego towarzystwa, wyłączono Prusy w roku 1845 od tego zamiaru. Przeciw Wielkiemu Księztwu Poznańskiemu nic nie zamierzono. Lecz on miał być

dowódzcą pierwszego zaciągu w Poznaniu dla prowadzenia ztamtąd ludzi do Królestwa Polskiego. Że powstanie nie było wymierzone przeciw Prusom, okazuje się ztąd, iż wszystkie zbrojne siły do Polski były przeznaczone.

Gdy z końcem roku 1844 został członkiem centralizacyi, chciała jedna partyja, do której on należał, powstania, i chciała je przyspieszyć, druga zaś chciała je odwlec. On sam był wysłany w marcu 1845 do rozpoznania miejsca (jak oskarzenie prawdziwie podaje). Heltmann wyznaczył mu schadzkę w Chraplewie u Łąckiego. Przezwał on się Kowalskim, aby nie był poznanym. Jeździł jako pomocnik. Bawił niejaki czas w Chraplewie. Dla ciekawości był kilka razy w Poznaniu. Obcował z Heltmannem i Łąckim, do których niekiedy także goście przyjeżdżali. Przez Heltmanna jednakże, poznał tylko z nazwiska dra. Liebelta i Wolniewicza; osobiście ich nie widział; a jeżeli to podał w indagacyi poprzedniczéj, tedy nie jest to prawdą. W Chraplewie naradzał się tylko z Heltmanem, owoż obaj byli tego zdania (jak mówi oskarzenie), że ta sprawa jeszcze w roku 1845 do skutku przyjść nie może. Tam wypracował także z Heltmannem wojskowe i polityczne instrukcyje. W Poznaniu mówił z dwiema osobami względem dostarczenia zasiłków pieniężnych, to jest z Wolniewiczem i jakimsiś nieznajomym. Heltmann, któremu to opowiadał, sądził, że to był Liebelt, którego mu przedstawiono, ale którego on nie poznaje. — Heltmannowi polecił, aby obrał cztéry osoby, jednę dla statystyki, drugą jako inspektora broni i osób, trzecią dla jeografii, a czwartą jako organizatora. Zamiarem było, przygotowanie wszystkiego do powstania. — Kosińskiemu nie dał żadnego zlecenia. Ale Heltmann oznajmił mu, że Kosiński oficerów mianował. — Bawił on sześć tygodni w Wielkiém Księztwie Poznańskiém. U Łąckiego pozostawił mapę, a to tę, którą mu przedłożono, i którą sam wypełnił. — Powróciwszy do Francyi, doniósł centralizacyi, że w roku 1845 jeszcze nie powinno przyjść do skutku powstanie, ale że późniéj téj sprawy niepodobna będzie powstrzymać. Centralizacyja postanowiła czekać na dalsze sprawozdania Heltmanna, on sam zaś wypracowywał dalsze plany. Dnia 31. grudnia 1845 przybył znowu do Poznania. Tam mieszkając w hotelu Łąckiego a późniéj u nauczyciela Leciejewskiego, wypracowywał dalsze plany dla pięciu prowincyj, to jest dla Poznania, i Prus zachodnich, dla Galicyi, Rosyi i Królestwa Polskiego. Przeciw temu ostatniemu chciano skoncentrować wszystkie siły z krajów, które Królestwo Polskie otaczają. — Od Leciejewskiego zaprowadził go Buchowski do gmachu ziemstwa. W tym domu widział człowieka, którego mu późniéj jako Jarochowskiego wymieniono. Nie mieszkał on u niego. Podówczas nie wiedział bynajmniéj o egzystencyi jakowego gmachu ziemstwa, również nie wiedział o prowincyjalnym dyrektorze Jarochowskim. — Liebelt nie odwidzał go tamże, czy także i Kosiński, tego już nie pamięta. Również i Guttry tam go nie odwidzał. Jeżeli w poprzedniéj indagacyi inaczéj podał, tedy może on uznać tylko indagacyję sądową, nie zaś policyjną. — Od Buchowskiego żądał dla emigracyi pieniędzy. Ten powiedział, że się Liebelt tém zajmie. On sam zaś nie umawiał się z Liebeltem. — W domu ziemstwa pozostał przez ośm dni, a potém odjechał do Krakowa. Wprzód miał z osobami, których nazwiska już nie pamięta, rozmowę, i w takowéj postanowiono: 1) aby się wszyscy ludzie w wyznaczonym dniu zebrali, 2) aby się dla Prus i Poznania na pewnych miejscach skoncentrowali. — O zaprowadzeniu rządu nic nie uradzono. Miał on w téj mierze osobne tajemne polecenia. Tylko w Poznaniu na zgromadzeniu mówiono o tém, że Liebelt zdatny jest na członka rządu. Ale przezto nie chciał on powiedzieć, że przez członków rządowych miały być prowincyje reprezentowane. — Jeżeli podania jego w poprzedniéj indagacyi są inne, a szczególniéj, że Liebelt obrany jest członkiem rewolucyjnego narodowego rządu dla pruskiéj Polski, tedy może on tylko to zatwierdzić zeznanie, które dzisiaj uczynił. Liebelta oznaczył jako zdatne indywiduum, a inkwirent falszywie go zrozumiał, jeżeli tę rzecz tak przedstawił, że Liebelt obrany jest dla pruskiéj Polski reprezentantem tego kraju. Nieporozumienie to daje się wytłumaczyć ztąd, gdyż on czynił po francuzku zeznania, które na polski i niemiecki język są tłumaczone. — Do Krakowa jeździł pod imieniem Szatkowskiego wraz z Kosińskim. Kosiński, jak słyszał, chciał szukać guwernantki w Krakowie. Tam zeszedł się z wymienionemi w oskarzeniu osobami, i widział się kilka razy z Kosińskim. W Krakowie odbyły się trzy zgromadzenia. Na piérwszém z tych zgromadzeń rozdawał wypracowane przez siebie instrukcyje. Na drugiém ukonstytuowano rząd narodowy, i wyznaczono chwilę powstania na dzień 21. lutego 1846 o godzinie siódméj wieczór. Potém dyktował na tém, a może także

i na piérwszém posiedzeniu Tysowskiemu tudzież innym instrukcyje. Kosiński nie pisał tych instrukcyj i nie znajdował się na tych zgromadzeniach.

(Znalezione instrukcyje przedłożono, a Mierosławski przyznaje, że takowe w Krakowie spisano.)

Na trzecie zgromadzenie przybył hrabia Wiesiołowski przyzwolił na wszystko, co zdziałano, i nastąpił układ między Tysowskim a Wiesiołowskim, jak to w oskarzeniu podano. Naradzano się nad planem operacyi dla Galicyi. Mówiono także o Poznaniu, przyczem on nadmienił, że Poznańczanie kontenci są z rządu, a przeto, że tam nic przeciw rządowi przedsiębrać nie należy. Jeżeli wydrukowana instrukcyja nadmienia także o fortecy Poznańskiéj, tedy piérwszy oddział téj instrukcyi (dla obwodowych komisarzy) jest prawdziwy, drugi zaś oddział nie jest przez niego dyktowany, i sfałszowany jest przez tych, którzy tę instrukcyję odpisywali.

Z Krakowa wrócił do Poznania i zamieszkał w domu Leciejewskiego. Tu pracował nad ułożeniem szczegółowéj instrukcyi i umawiał się w téj mierze najszczególniéj z Buchowskim i Kurnatoskim. Właściwymi naczelnikami mieli być oficerowie z emigracyi. A że ci nie przybyli, więc dla Żmudzi i Litwy wyznaczył Röhra i Magdzińskiego, jak stoi w oskarzeniu. Magdzińskiemu dał osobną instrukcyję dla zakresu jego działania. Dąbrowskiego wysłał do Polski dla zbierania i alarmowania tłumów, które zastanie. — Piérwszym zaciągiem w Poznańskiem chciał sam przewodzić. Dla Prus zachodnich spodziewano się oficerów z emigracyi. Kosiński nieprzyjął dowództwa, Bisiekierskiego on nie mianował; być może, iż inni mianować go zamierzali. Również niemianował niższych naczelników. Zamierzał wprawdzie Sewerynowi Mielżyńskiemu powierzyć komendę, ale ten uchylił się od tego przez trzecią osobę: on sam nie zeszedł się z nim. Mielżyński nie chciał do niczego należéć, a najszczególniéj niechciał przyprowadzić swych ludzi. Był on wprawdzie w jego majętności, ale go niewidział. Potém był u Dąbrowskiego i radził mu pisemnie, aby za jego odjazdem do Polski, wszystkie jego papiery Mielżyńskiemu doręczył. Potém udał się do Swiniar a z tamtąd do Srebrnéj Góry dla skłonienia w tém ostatniem miejscu ludzi do wyprawy ku Rogowo. Obecnymi byli: Albin Malczewski, Mikorski i jakiś nieznajomy. Przedstawiony tutaj Sadowski ma wzrost, ale nié ma oczu tego ostatniego. Przedstawionego tu Garzyńskiego nie widział w Srebrnéj Górze, ale mówiono tam o jakimś Garczyńskim.

W Srebrnéj Górze wypracował instrukcyje dla rządowego obwodu w Bydgoszczy; i rozdał je Mikorskiemu, Albinowi Malczewskiemu tudzież jakiemuś nieznajomemu. Instrukcyja opiewała o koncentracyi w Rogowo, a dla zasłonięcia jéj, o pozornem natarciu na Bydgoszcz. Nieznajomy miał się zająć wykonaniem tego natarcia. Mateusz Moszczyński nie miał w niczem udziału.

Ze Srebnéj Góry powrócił do Swiniar. Przez omyłkę pozostawił instrukcyję dla obwodu Wągrowieckiego w Srebrnéj Górze. W Swiniarach wypracowywał potém instrukcyje także dla południowych obwodów aż do czasu uwięzienia.

Za przedłożeniem skonfiskowanych podczas jego uwięzienia *asserwatów*, uznał Mierosławski prawdziwość dotyczących podań w oskarzeniu. Co do znajdującego się między temi biletu z napisem C. L. mówi tylko, że takowy u niego znaleziono, ale nie wié, kto go pisał. Następnie za przedłożeniem drukowanego w dodatku pod nr. 5. manifestu oświadcza, że takowy redagowany w roku 1835, wyszedł w roku 1846 na widok publiczny. Za przedłożeniem znalezionéj przy nim instrukcyi mówi, że piérwszą część uznaje, tylko nr. 5. zawiéra zdanie teoretyczne, prawdziwie zaś tylko 4 prowincyje utworzone być miały. — Drugiéj części (instrukcyje dla oficerów obwodowych) nieuznaje. Przeciw Poznaniowi niezamierzano prawdziwego natarcia, lecz chciano natrzéć pozornie dla zatrudnienia wojska. Natarcie na fortecę jest bajką. Sycylijskich nieszporów bynajmniéj nie zamierzano. — Na propozycyję królewskiego prokuratora zapytano obżałowanego, co ma przytoczyć przeciw zeznaniom w indagacyi poprzedniczéj, od których teraz odstępuje? Mierosławski rzekł: że te protokuły nie były pisane w jego obecności, że późniéj gdy je przeczytał, uderzyły go odstąpienia od jego podań, ale podpisał je dla tego, gdyż więcéj mu chodziło o przedstawienie prawdy co do faktów, niż o osobistości. Prokurator królewski odstępuje tymczasem, to jest o ile ta sprawa dotyczy się winy obżałowanego Mirosławskiego, od badania obecnych przy téj indagacyi osób. Potém odczytano obżałowanemu główne sądowe pro-

tokuły i o godzinie kwadrans na trzecią zamknięto posiedzenie. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Dalszy ciąg przerwanego w przeszłym numerze sprawozdania o rewolucyjnym związku.

Rozdział pierwszy.

Utworzenie polsko-demokratycznego związku, i przygotowawcza czynność onego w polskiéj emigracyi. Powstanie wybuchłe w Warszawie dnia 29. listopada 1830 naprzeciw państwu Rosyjskiemu, zostało przytłumione w drugiéj połowie roku następującego przez wojska rosyjskie. Znaczne oddziały wojska polskich powstańców, złożyły broń na ziemi pruskiéj i austryjackiéj. Do nich przyłączyła się wielka liczba niewalczących, którzy opuścili ojczyznę, częścią bojąc się badań i kary za udział w powstaniu, częścią będąc niezadowolonemi z istniejących stosunków.

We Francyi znaleźli polscy emigranci gościnne przyjęcie, i wsparcie. Jakoż zaraz utworzyło się odrębne w sobie zamknięte ciało: Polska emigracyja. Przedstawiała ona obraz w miniaturze dawnego polskiego państwa; bo wszystkie rozdzierające je dawniéj walki rozmaitych fakcyi i stronnictw, trwały daléj w emigracyi, ograniczone wprawdzie, na słowie i pismie. I właśnie ostatnie to usiłowanie powstania, podało im aż nadto powodów do wzajemnych nieprzyjaźni i zarzutów. Wnet stanęły nieprzyjaźnie naprzeciw sobie, stronnictwa arystokratyczne i demokratyczne. Obadwa porozdzielały się znowu na rozmaite mniejsze fakcyje i odcienia. Walki te dały powód jednemu stronnictwu, że się połączyło w masę ściśle skupioną. Wszyscy żyjący w emigracyi uczestnicy ostatniego powstania, wychodząc z téj zasady, że dawniejszym naczelnikom brakowało należytego pojęcia tego wszystkiego, co robi w ogóle lud rewolucyjnym, i co go zapalić zdoła, i że za podstawę należy przyjąć zasady wolności, równości i braterstwa, tak dla prawideł rządowych jak i socyjalnych, jeżeli chcemy mieć nadzieję, iż może przyjść do ogólnego powstania ludu polskiego w celu odzyskania niepodległości, i samoistnego bytu — wszyscy ci przystąpili do szczególnego związku to jest do towarzystwa demokratyczno-polskiego.

Liczyło ono blizko 3000 osób. W swoim akcie zawiązania z d. 17. marca 1833 wyrzekli oni jako cel swój, że chcą działać w sprawie narodowéj polskiéj, w duchu czysto filozoficznie demokratycznym.

Siedliskiem towarzystwa i wszystkich członków był Paryż, a gdy się wielu z nich poodalało, postanowiono w obwieszczeniu z dnia 15. kwietnia 1832, »że przynajmniéj centralizacyja dla działalności towarzystwa ma pozostać w Paryżu. W skutek tego członkowie towarzystwa bawiący w Paryżu, objęli kierunek towarzystwa i tylko dla zmiany statutów i innych organizacyjnych rozporządzeń, uznano za potrzebną większość głosów, ogółu członków.

Tak rzeczy stały aż do roku 1835, w którym towarzystwo d. 5. lipca ogłosiło swój główny statut (organizacyją wewnętrzną towarzystwa demokratycznego polskiego). Według niego cała władza towarzystwa spoczywa na ogóle członków. Ogół członków dzieli się na sekcyje. Najwyższy nadzór dzierży władza centralna, to jest, centralizacyja towarzystwa demokratycznego polskiego. Co się zaś tycze sekcyi, to takową tworzą wszyscy członkowie towarzystwa zamieszkali w jedném miejscu, skoro się ich znajduje przynajmniéj pięciu. Rozrzuceni zaś członkowie należą do sekcyi najbliższéj. Każda sekcyja obiera sekretarza i poborcę, odbywa co tydzień posiedzienie, i stanowi większością głosów. Działania jej jednakże tyczą się tylko spraw wewnętrznych. Naradza ona się jedynie względem wniosków ogółowi przedłożonych, zanosi sama wnioski, dostarcza artykułów dla dziennika towarzystwa, czuwa nad moralnością członków, pilnuje ściągania składek, i przyjmuje wreszcie nowych członków. Przyjęcie odbywa się w skutek wniosku członka, przez większość głosów, i podpisanie statutów przez przyjętego. O przyjęciu powinna być zawiadomioną centralizacyja, ta donosi znowu ogółowi, a każdemu członkowi służy prawo protestowania przeciw przyjęciu, nad czem wyrokuje ogół przez głosowania po sekcyjach. I prawo wykluczenia członka służy sekcyjom, od którego jednakże dozwolone jest odwołanie się w pewnym przeciągu czasu do ogółu członków. Pojedyńczy członkowie sekcyi obowiązani są bywać regularnie na posiedzeniach, i ulegać postanowieniom większości. W razie wyłamywania się podlegają napomnieniu, ogłoszeniu imiennemu, lub wykluczeniu. Władza prawodawcza jest w ręku ogółu towarzystwa, którego organem do wykonania i ogłoszenia wszelkich uchwał jest centralizacyja. Centralizacyja tylko w nadzwyczajnych przypadkach może wydawać tymczasowe postanowienia. Do niéj należy zarząd funduszami, i co trzy miesiące obowiązana wszystkim sekcyjom, a więc ogółowi członków zdawać sprawę i składać rachunki. Prócz tego zajmuje się redakcyją miesięcznego dziennika pod nazwą: ***Pismo***

towarzystwa, które w swéj części urzędowéj zawiera manifesta, odezwy i inne ogłoszenia towarzystwa, a część nieurzędowa jest przeznaczona na propagandę demokratycznych zasad polskich. Centralizacyja składa się z dziewięciu corocznie od ogółu obieranych członków. Pięciu musi być obecnych przy stanowieniu uchwały prawomocnéj. Posiedzenia są otwarte dla wszystkich członków towarzystwa. Przewodniczenie obradom zmienia się po kolei. Jeden z członków zastępuje miejsce sekretarza. Członkowie centralizacyi nienależą do żadnéj sekcyi. Prócz centralizacyi istnieje jeszcze sekcyja dozorcza (przedstawiająca), która przyjmuje zażalenia przeciw centralizacyi albo pojedyńczym członkom, przegląda je, i oddaje pod rozstrzygnienie ogółu, a zarazem zastępuje centralizacyję w razie jéj przypadkowego oddalenia się, aż do nowych wyborów. Jest corocznie obieraną przez ogół.

Natymże samym dniu 5. lipca 1835 wydało towarzystwo postanowienie względem składek i funduszów towarzystwa, które wedle dochodów każdego reguluje miesięczne składki przez członków na potrzebne wydatki płacone, i które to postanowienie zostało później rozszerzone przez dwa dekreta z 30. stycznia i 18. czerwca 1838 roku. Stosownie do pierwszego ze wspomnionych postanowień, opłaca się tak zwany braterski podatek na wsparcie braci potrzebujących pomocy; rozdzielenie zaś, i administrowanie tego podatku zawisło jedynie od centralizacyi.

Wkrótce po swém utworzeniu towarzystwo demokratyczne wystąpiło z dwoma aktami, ażeby to, co akt założenia z 17. marca 1832 wyraźnemi nie powiedział słowy, ogłosić jasno i bez ogródki, mianowicie, że celem towarzystwa i jego całkowitéj organizacyi jest: Przez spojenie na powrót wszystkich dawniejszych prowincyi polskich, powrócić samoistne państwo polskie w jego dawnych obrębach.

Pierwszym z tych aktów jest protestacyja dnia 18. maja 1838 r. wydana w Paryżu, i przez wszystkich owoczesnych członków towarzystwa podpisana, przeciw traktatom rozbioru od roku 1772, do 1815, a w któréj towarzystwo w interesie europy i cywilizacyi żąda przywrócenia Polski w jéj dawnych granicach. Drugim i ważniejszym aktem jest manifest towarzystwa demokratycznego, wydany w Poitiers dnia 4. grudnia 1836 r. i podpisany przez 1135 członków. Stosownie do tego manifestu jest celem towarzystwa demokratycznego: wyswobodzenie Polski i wyniesienie jéj do godności samodzielnego Państwa z instytucyjami demokratycznemi. Towarzystwo ma zamiar dopiąć tego celu przez przekształcenie wszelkich politycznych i socyjalnych stosunków, i dla tego zrobiło najbliższem swem zadaniem.

1) Objaśnić publiczną opiniję względem przyczyn, które się stały powodem upadku Polski, i względem posłannictwa, jakie mają Polacy w dziejach świata.

2) Ogłosić wszystkie traktaty stanowiące lub sankcyjonujące podział Polski, jako już nieważne od samego ich początku, jakoteż wnieść protestacyję przeciw ich ważności.

3) W emigracyi i w narodzie rozszerzać zasady demokratyczne, i objaśnić, że od wprowadzenia onych do skutku zależy przywrócenie narodu polskiego i szczęście nowego państwa polskiego.

Prace te manifest uznaje za dokonane już w znacznéj części. Towarzystwo wstępuje na drugi stopień spełnienia swych zamiarów, a naprzód postanawia wytknąć raz jeszcze cel swych usiłowań, i złożyć swe wyznanie wiary.

Przy urzeczywistnieniu idei demokratycznéj, przez którą Polska ma być wyswobodzoną, stoi naczele równość z wypływającemi już z tejże zasadami wolności i braterstwa; równość we wszelkich prawach i powinnościach, równość we wszelkich korzyściach i ciężarach. W urządzeniach politycznych następuje potém zasada, że prawa majestatu są przy ludu. Wszystko dla ludu i przez lud. Wolność ma panować w mowie i pismie, wolność i w religii. Wszelkie polityczne i obywatelskie uprzywilejowane pierwszeństwa upadają na zawsze. Lud bierze równy udział w rzadzie; będzie kształconym przez wspólne publiczne wychowanie, a pracy zostaje przyznane prawo własności. Wszelkie urządzenia socyjalne, a w szczególności własność, praca, przemysł i wychowanie ludu mają być zupełnie przekształcone w tym duchu demokratycznym. Na téj drodze ma się dążyć do niepodległości demokratycznéj Polski! Środki do osiągnienia tego celu spodziewa się towarzystwo znaleźć w łonie narodu polskiego, a rozumie tu całą Polskę w dawnych jéj granicach.

Aby ułatwić przywiedzenie do skutku zamiarów wyrzeczonych w manifeście, nastąpiło przez postanowienie z d. 29. marca 1837 przekształcenie centralizacyi, któréj siedlisko przeniesiono naprzód do Poitiers, a w roku 1840 do Wersalu. Centralizacyi poruczono tém samém wykonanie wszelkich środków, mających na celu kwestyję zewnętrzną (a zatem właściwe

sprzysiężenie w krajach dawnéj Polski). Nie mogła ona odstępować od celów, ducha i ustanowionych środków wykonania, wyłożonych w manifeście, w każdym zaś innym względzie, mogła działać wolno i niepodlegle. Liczba członków została z dziewięciu na pięciu zredukowana. Wszystkie te w Paryżu, w Poitiers i w Wersalu w polskim języku wydrukowane dokumenta, znajdują się w ręku sądu.

Według uczynionych w poprzedniéj indagacyi zeznań uwięzionego w Wielkim Księztwie Poznańskiem członka centralizacyi Ludwika Mierosławskiego, uważała nowo uorganizowana centralizacyja za najpierwsze zadanie swoje: dostateczne, według jéj zdania, materjalne siły narodu skutecznie ożywić i pod dzielny oddać kierunek. Dla osiągnienia tego zamiaru i zapewnienia sobie przytem pomyślniejszego skutku, niż ów, jaki miały poprzednicze powstania, zaczęła centralizacyja w roku 1838 wnosić kwestyje zasadnicze, które pojedyńczym sekcyjom stowarzyszenia na zgromadzeniach ich do dyskusyi przekładała, a potém rezultat obrad i własne zdania oznajmiła przez okólniki członkom związku. To ostatnie nastąpiło także przez wydaną w drukarni Saurina w Poitiers i podobnież w ręku tutejszych publicznych władz znajdującą się broszurę pod nazwą: Polsko-demokratyczne stowarzyszenie, którato broszura zawiera wyciąg z okólników i rozstrząsane w nich od roku 1838 do 1840 pięć pierwszych kwestyj. Po dyskusyi nad uprzedniem pytaniem: jakie są wewnętrzne siły polskiego narodu w socyjalnym i politycznym względzie? przeszła centralizacyja do kwestyj:

1) jak powinna być uorganizowana najwyższa władza w czasie powstania?

2) jak powinny być uorganizowane w czasie powstania podrzędne władze?

3) które prawa powinny być podczas powstania zawieszone?

4) jakie maxymy należy zastosować w politycznym względzie przy utworzeniu i uorganizowaniu zbrojnéj siły?

5) jakie rękojmie przynależą ludowi, aby sprawa powstania stała się jego sprawą?

Te kwestyje przeszły przez wszystkie sekcyje stowarzyszenia, a rezultat dyskusyi i obrad jest podstawą ogłoszonych planów i instrukcyj centralizacyi. Na teraz będzie dostateczna wyświecić tu tylko przykładem, że centralizacyja po ogłoszeniu rozmaitych zdań o piątéj kwestyi, to jest, o gwarancyi dla ludu za to, że sprawa powstania będzie jego sprawą, wyraża w jednym z namienionych okólników w ten sposób swoje zdanie:

przyszłe powstanie nie powinno być samą insurekcyją, lecz powinno się stać rewolucyją socyjalną. Ta rewolucyja ma ogłosić uciśnionym ludom umysłowe i materyjalne emancypacyje. Zniesienie niewolnictwa, poddaństwa i służebnictwa równie jak i wszelkich tytułów, — ma zaprowadzić najzupełniejszą osobistą wolność, równość wszystkich stanów, uprawnienie do wszystkich urzędów, równą obronę prawa i religii, nakoniec i najszczególniéj nadać gruntową własność włościanom bez wynagrodzenia szlachty.

Oprócz téj czynności wewnątrz towarzystwa, starała się centralizacyja gorliwie zjednać także stowarzyszeniu i politycznym jego zdaniom i usiłowaniom większą co do przestrzeni rozciągłość przez werbowanie nowych członków we wszystkich prowincyjach dawnéj Polski, jak to się działo w emigracyi już od czasu zawiązania się tego towarzystwa przez pojedyńcze sekcyje.

Z prowincyjami dawnéj Polski zostawała emigracyja już od roku 1836 w bezpośrednim związku. Centralizacyja wyprawiała swoich ajentów, — do czego wybierała albo osoby ze swego grona albo też wyłączonych członków centralizacyi — dla zjednania słowem i pismem, szczególniéj przez rozpowszechnianie pism towarzystwa, demokratycznym ideom wstępu i zawiązywania towarzystw filijalnych. — Dla przyjęcia nowych członków w polskich prowincyjach postanowiono, że to przyjęcie może nastąpić nietylko przez nowo utworzone komitety lub emisaryjusów centralizacyi, lecz także przez każdego członka związku, skoro przyjmujący przez uczyniony z kandydatem egzamen przekona się o bezinteresowności powodów do przystąpienia i o wiernym sposobie myślenia. — Dla niebezpieczeństwa połączonego z przekładaniem manifestu i statutów towarzystwa, tudzież ze zbieraniem podpisów miał tu nastąpić w miejsce używanego jedynie w emigracyi podpisu, przysięga stwierdzony ślub, który kandydat, ile możności w obec świadka przed przyjmującym go do towarzystwa składał. Dokładną formułę przysięgi dla każdéj prowincyi miał ułożyć dotyczący pełnomocnik centralizacyi. Wszelako nie brano tego tak ściśle i wkrótce uważano każdą formę za dostateczną, skoro tylko przysięgający poddał się pod bezwarunkowe posłuszeństwo władzy związkowéj, przysiągł wiernie dochować tajemnicę i nieustannie być czynnym dla przywrócenia niepodległego polskiego królestwa w ca-

łéj jego rozciągłości, tudzież dla uwolnienia prostego ludu i nadania mu gruntowéj własności. — W ostatnich latach poprzestawano na słowie poczciwości, a nawet na prostem przyrzeczeniu, że się do tego towarzystwa przystąpi. — Owoż w ciągu poprzedniczéj indagacyi bardzo często była mowa o przyjęciach do związku, które w jeden albo w drugi nadmieniony tutaj sposób następowały. Sam Ludwik Mierosławski przyjął właściciela dóbr Bronisława Dąbrowskiego, za porozumieniem się z obu stron o składzie rzeczy, samem tylko przyrzeczeniem przystąpienia do związku. Zeznający właściciel dóbr Henryk Poniński opowiada, że powiatowy radzca Alexander Guttry odebrał od niego w obec również oskarżonego Apolinara Kurnatowskiego przysięgę, którą musiał przyrzec bezwarunkowe dla zwierzchników posłuszeństwo, zachowanie tajemnicy i niespocznienie dopóty, aż pokąd Polska oswobodzoną nie będzie.—Takaż samę przysięgę musiał wykonać właściciel dóbr Apoloniusz Kurowski, według swego zeznania, w obecności Michała Słomczewskiego, gdy go powiatowy translator Słupecki do związku przyjął. Gdy zbiegły Włodzimierz Wolniewicz werbował do spisku właściciela dóbr Władysława Kosińskiego, poprzestał, według własnego zeznania Kosińskiego, na doręczeniu mu do przeczytania manifestu towarzystwa demokratycznego i na zobowiązaniu go uderzeniem w dłoń, aby działał dla demokratycznych zasad i werbował innych członków dla związku. Kosiński werbował potém daléj właściciela dóbr Józefa Szołdrskiego. Dał on mu, jak obadwaj jednomyślnie zeznają, do przeczytania demokratyczne wyznanie wiary i kazał mu w obec doktora Mateckiego złożyć przysięgę, którą tenże zobowiązał się należéć do związku, być posłusznym bezwarunkowo jego władzom, walczyć za niepodległość Polski i niezłomne zachować milczenie. Matecki przyjętym był do związku za pośrednictwem zbiegłego powiatowéj kasy kontrolora Buchowskiego, według jego zeznania w poprzednim badaniu, kazano mu na słowo poczciwości przyrzec milczenie i przeczytać dla siebie formułę przysięgi. — Poprzestajemy tu na kilku tych przykładach. —

Każdy członek związku miał otrzymać za swoim wstępem do związku następujące pisma, które wydane w drukarni towarzystwa u pp. Bourgogne i Martinet uznane były przez centralizacyję, jako zawierające prawowierne nauki demokratycznego towarzystwa:

1) Manifest polskiego, demokratycznego towarzystwa, wraz z uwagami;
2) Dziennik pod nazwą: Polski demokrata;
3) Statuty polskiego demokratycznego towarzystwa;
4) Okólniki;
5) Tak zwany historyczny przegląd;
6) Dziennik i list towarzystwa;
7) Kwestyje;
8) Kurs wojskowéj nauki i
9) Regulamin wojskowy.

Oprócz tych pism, których koszta druku opędzano z funduszów, które centralizacyja dla powszechnych zamiarów miała do dyspozycyi, dla dostarczania ich członkom bezpłatnie, zalecała centralizacyja także czytanie demokratycznego katechizmu, którego autorem, jak utrzymuje uwięziony dla swego udziału w politycznych zabiegach w Galicyi Franciszek hrabia Wiesiołowski, ma być Henryk Kamiński szlachcic z województwa Lubelskiego. — Według zapewnienia Mierosławskiego kazała centralizacyja to pismo, po wykreśleniu z niego różnych miejsc, które się niezgadzały z jéj naukami i zasadami, tylko dlatego wydrukować, by niezrobić sobie nieprzyjacielem jego autora, który ten rękopis bezimiennie jéj przysłał.

Obok zamierzonéj propagandy właściwych demokratyczno-rewolucyjnych zasad w politycznym i socyjalnym względzie, dążyła centralizacyja według podania Mierosławskiego przy starannem upowszechnieniu powyższych pism, także do zneutralizowania zamiarów przeciwnych dążności demokratycznego towarzystwa, i rewolucyjną anarchiję ogłaszających zasad, które w różnych dziełach rozwinięte, późniéj we wszystkich polskich prowincyjach wielkie przyjęcie znalazły. Do tych liczy Mierosławski najszczególniéj wydane w Bruxeli: Żywotne prawdy polskiego ludu, a napisane według zapewnienia hrabiego Wiesiołowskiego przez wymienionego już Henryka Kamińskiego pod nazwiskiem Filareta Prawdowskiego, tudzież Wojnę partyzancką napisaną przez byłego kapitana artyleryi Karola Stolzmann, zawierającą wiele zasad, które z Żywotnych prawd są wyjęte; następnie wiele pism stronniczych profesora Lelewela w Bruxeli, i emigranta Ostrowskiego w Londynie wychodzących, a nareszcie wielką liczbę broszur, wydanych przez emigrantów, którzy dopiéro w roku 1840 do Paryża przybyli. Przeciw wojnie Partyzanckiéj wystąpił Mierosławski w demokracie polskim, w numerze z dnia 25 stycznia r. 1845, który w ręku sądu się